Tym razem poduszka zasnęła pierwsza. Przez to odpowiada kantem na każdą próbę wtulenia się w nią "jak zwykle". Co jakiś czas wydaje z siebie chrapnięcie, co jest zupełnie nie na miejscu w tych okolicznościach.

- Ekhm... Co myślisz o dziś? - pytanie przeszywa ciszę.

Kanty się wyostrzają tak, że już w żaden sposób nie można przechwycić nawet fragmentu kołdry dla siebie. Chrapanie atakuje wszystkie kanały, które według laryngologa są sprawne, a przez dawną nauczycielkę muzyki kilkakrotnie zostały uznane za wybitne.

- Ekhm, ekhm...

Chrząknięcia nie pomagają. Przynoszą tylko pewność, że sen nie nadejdzie zbyt szybko.

Fizyczne próby zdominowania poduszki też nie przynoszą efektów. Dodają tylko niepotrzebnych kolców w i tak kanciastym kształcie.

- Pozwól mi! Nie mogę spać.

Chrapnięcia nabierają mocy. Jak gdyby wiedziały, że już niedługo czeka je bezpotomna śmierć. Chcą wykorzystać ostatnie chwile na tym świecie. I tak nie czekało ich długie życie, więc nie może ich być szkoda. Co innego, w wypadku kogoś, kto rano musi wcześnie wstać i zmagać się z dłuższym niż jednonocne życie, odpowiadając na trudne pytania.

Na szczęście jest jeden sposób, który aktywuje poduszkę nawet, gdy znajduje się w najgłębszej fazie wypoczynkowego oderwania od rzeczywistości.

- Będę spać dziś na dole.

Stopy plaskają o parkiet i z wolna idą ku drzwiom. Chrapanie milknie już po pierwszych dźwiękach. Poduszka zaczyna się wiercić i przestaje ciężko oddychać.

- Kochanie! - rozbrzmiewa, gdy dłoń dotknęła klamki. - Wracaj, przytulę cię tak, jak lubisz.

- Zgoda. Tylko daj trochę kołdry, wiesz, że zawsze marznę.

Stało się. I już jest wszystko dobrze. Przynajmniej po jednej stronie łóżka.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

bekita, dodano 24.01.2014 20:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.